MONITOR

Na R. P. 1773.
Nro: XLIX.
Dnia 19. Czerwca.

- - *Contra Regimen publicum*
Murmurare cuivis privato non licet.
Phædrus.

POwtore zarzucaią Monitorowi prywatę y parcyalność w tym, że tylko prywatnych Osob potoczne y mniey interessuiące wytyka zdrożności: ludziom zaś publiczną okazuiącym postać, wielkim Panom, y naypierwszym głowom chcąc nie narazić się y przypodobać, onym przepuszcza,

wyſtępki ich całemu kraiowi ſzkodliwe zamilcza; nie wſpomina nic o teraźnieyſzych kraiowych koniunkturach, nie przeſtrzega Narod (iako to z urzędu ſwego powinien, y iako Angielſki Monitor czyni) o ſkrytych ktore nań knuią y układaią zamachach &c. à przeto nie ieſt prawdziwym Monitorem, y powinności ſwoiey nie dopełnia należycie. Ci Jchmć ktorzy to Monitora z tey miary czynią prywatą y parcyalnością uwodzącym, ſię tym ſamym, iak widzę, chcieliby y życzyli ſobie ſerdecznie, ażeby on był takim w ſamey rzeczy, to ieſt, ażeby dogadzaiąc ślepo zawziętym teraźnieyſzym Malkontentom, à innym przez nich zwiedzionym obywatelom, rzeczy fałſzywe y niepodobne na pierwſze głowy po kraiu rozſiewał, żeby ſię targnął piorem y ięzykiem, tak iak oni ważą ſię, na poświęconą oſobę Krola, czyſte y niewinne zamyſły iego opacznie tłomaczył,

czył, osławiał go y czernił przed Narodem, nieufność ku niemu powiększał, rządy mądre y sprawiedliwe ganił, innych także wielkich osob niesprawiedliwie posądzał, y stronę przeciw stronie zaostrzał, zgoła żeby z tak poważnego y zbawiennego urzędu Monitora, podłym został paszkwilarzem, uszczypliwym przyganiaczem, y plotką publicznym. Owoż iak pięknych rzeczy y powinności po Monitorze wyciągaią! Nie. nie może być nigdy Monitor takim, iakimby go mieć chcieli niektorzy, nie może on uwodzić się swoiołubstwem y zastrońśtwem, nie może się starać przypodobać niesprawiedliwey stronie, z uszczerbkiem sprawiedliwey y dobrze myślącey, nie godzi mu się pisać paszkwiłow na nikogo y urząd swoy świętokradzko hańbić. Rządy publiczne przetrząsać, szemrać przeciwko panuiącym, ani mu przystoi, ani bespieczno iest, gani on w powszechności

chności y w ſzczegulności to, co ieſt prawdziwie nagany godnego, pobudza do poprawy y cnoty, upomina, przeſtrzega nie maiąc ni na kogo względu, ale oſoby wytykać daleka ieſt od niego, iako ſię z tym oświadczył potylokrotnie. *Parcere perſonis, dicere de vitijs.* Nie tworzy on złego tam, gdzie go niemaſz, y mniemanych à prożnych ſtrachow nie pomnaża, zoſtawuiąc to rzemioſło podłym nowiniarzom y lekkowiernym Duchom. Co też ieſt mimo okręgu oſoby y powinności iego, w to niechce wchodzić, badać ſię o ſkrytych ſprężynach y zamyſłach Gabinetowych, y o nich przeſtrzegać Narod, ani to do niego należy, ani to ieſt według iego możności. Na bardzo fałſzywym gruncie ten urząd przyznaią Monitorowi w Polſzcze, iako też y owemu w Anglii. Ieſt to rzecz albo umyślnie zmyślona, albo grubey niewiadomości owoc. Monitor Angielſki

iako

iako nie wchodzi w taiemne Gabinetowe y miniſtrowſkie rady, tak też ani o nich Narodowi daie przeſtrogi, iako tu Jchmć niektorzy twierdzą. Piſze on ogołem y w ſzczegulności o zdrożnościach y wyſtępkach między ludźmi oſobliwie w iego narodzie panuiących, lub też zdarzaiących ſię, y ten iedynie koniec ma, aby złe nałogi obrzydził y wykorzenił, cnotę w ſpołeczności ludzkiey potrzebną zalecił, nie zaś aby ſtronę przeciw ſtronie podufzczał, nieufność między ſtanami utwierdzał, y rządy publiczne nicował. Wychodzą tam wprawdzie piſma tygodniowe w tey materyi, ale te Autora pewnego nie maią y ſą dziełem niektorych ukrytych oſob z partyzantow. Darmo tedy wyciągać y od Polſkiego Monitora tego, co ieſt nad iego okrąg y zamiar, darmo urząd iego rozprzeſtrzeniać aż do tak delikatnych punktow. A ieżeli traktowanie owe o publicznych konjunkturach

kturach y przeſtrzeganie, ktore Monitor winien ieſt czynić ſwemu Narodowi, weźmie ſię w ściśleyſzych y ſprawiedliwſzych granicach, toć on już dawno zadość uczynił y teraz czynic nie przeſtaie tey powinności. Ałboż nie przeſtrzegał potyłokrotnie że ten ulubiony nierząd y ta zbyteczna wolność czyli raczey ſwywola w Polſzcze, ieśli ſię nie umiarkuie, zgubi ią zapewne? Ałboż nie napomykał częſto w piſmach ſwoich, że te niezgody między Domami, ta wzaiemna ku ſobie ſtanow nieufność, te przemoctwa iednych nad drugiemi, ta zabobonność, uprzedzenie, pogarda praw nayłepſzych, ieśli ſię wcześnie nie uprzątną, oſtatnim Oyczyźnie grożą upadkiem. Ałboż nie traktował o innych tyſiącznych nierządach y zdrożnościach publicznych, ktore zdolne były zawſze ſtać ſię początkiem okropnego loſu tego tak

kwitną-

kwitnącego Kroleſtwa, iakoż y ſtały ſię już po większey części, y ſprawdziły iego ſprawiedliwe y na dobrym wnieſieniu zaſadzone przeczucia y oſtrzegaiące pogrożki? alboż na reſzcie nie oświecał y nie podawał rozmaite ſpoſoby, przez ktoreby Polſka ſtanąć mogła w iak naylepſzey rządu y ſczęśliwości porze? Woła on y teraz w tym naykrytycznieyſzym czaſie na Narod Polſki, woła publicznie y uroczyście, ażeby odrzuciwſzy niezgody, nie ufności, prywaty, uprzedzenia, y fanatyzmy, w iedno ſpoili ſię ciało y otworzyli oczy nad ſwoim bliſkim nie powetowanym upadkiem, nad ſwoim prawdziwym nieſczęściem y potrzebą, à ſprawcow oney nie gdzie indziey, ale w ſobie ſamych upatrywali y uznawali, że byprzywrocili naylepſzemu Monarſze te ſerca, ktore Mu ſą powinne, y ktore nieſłuſznie Mu wydarliśmy. Woła y przeſtrzega publicznego kaznodziei to-

nem,

nem, że ieśli nie odstąpiemy swoich dawnych narowow, y nie chwyciemy się tych zbawiennych, sprawiedliwych y bespiecznych śrzodkow, ktore nam Mądry Krol y dobrze myślący obywatele podaią, niesczęśliwości nasze, przyszedłszy do naywyższego wierzchołku, zrzucą nas w głęboką przepaść, z ktorey się iuż nigdy niewydobędziem. Dosyć to iest na Monitora: y wymagać od niego więcey, iest to albo nie mieć dostatecznego wyobrażenia urzędu iego, albo chcieć żeby on przestał być tym, czym iest y czym być powinien.